

Powtórka z błędów ACTA?

23 października 2012

Jak bumerang wraca temat represyjnego egzekwowania praw autorskich. Choć wielomiesięczny maraton walki z ACTA zakończył się w lipcu sukcesem przeciwników tej umowy, nigdy nie mieliśmy wątpliwości, że podobne pomysły będą wracać. Właśnie teraz trwa runda negocjacyjna w sprawie umowy CETA, której projekt przewiduje równie nieproporcjonalne sankcje karne. Apelujemy do rządu o konsekwencję i odrzucenie tych propozycji, które powtarzają błędy ACTA.

Wyciek projektu umowy handlowej negocjowanej pomiędzy Kanadą a Unią Europejską (CETA) z lutego 2012 r. ujawnił propozycje w dużej mierze powtarzające postanowienia ACTA. Te doniesienia potwierdziła niedawno sama Komisja Europejska. Szczególne podobieństwo występuje w przypadku rozdziału zawierającego sankcje karne, mimo że na etapie negocjacji ACTA był to wątek budzący prawdopodobnie największe kontrowersje. Powtarzają się też zarzuty dotyczące nieprzejrzystego i niedemokratycznego sposobu wprowadzania przepisów karnych w umowie handlowej.

Negocjacje w zakresie środków karnych to sfera wyłącznej kompetencji krajów członkowskich Unii Europejskiej, a zatem odpowiedzialne za nie są rządy reprezentowane w Radzie Unii Europejskiej. W związku z tym, Fundacja Panoptikon wraz z grupą organizacji zajmujących się ochroną praw cyfrowych, wezwała dziś polski rząd do działania.

W liście skierowanym do ministra gospodarki (który odpowiada za umowy handlowe) oraz ministra kultury i dziedzictwa narodowego (do którego należą zagadnienia związane z prawem autorskim) zaapelowaliśmy, by w toku trwających właśnie negocjacji rząd sprzeciwił się wszelkim zawartym w projekcie CETA postanowieniom, które zagrażają prawom i wolnościom obywateli oraz kontynuują represyjną politykę egzekwowania praw na dobrach niematerialnych. Podkreśliliśmy również, że

tego rodzaju przepisy nie powinny znajdować się w umowach handlowych, zwłaszcza jeśli negocjacje prowadzone są w trybie niejawnym, bez demokratycznej debaty.

W lipcu, podczas głosowania w sprawie ACTA, polscy europosłowie zgodnie sprzeciwili się przyjęciu porozumienia. Na 51 polskich eurodeputowanych, wszystkich 49 obecnych na głosowaniu plenarnym, niezależnie od reprezentowanej partii politycznej, opowiedziało się przeciwko tej umowie. Parę miesięcy wcześniej, po zrewidowaniu decyzji w sprawie ACTA, premier obiecywał, że Polska będzie dążyć do reformy prawa autorskiego i dostosowania go do cyfrowej rzeczywistości. CETA zmierza w dokładnie przeciwnym kierunku, betonując zastany porządek prawny. Trwająca właśnie runda negocjacyjna będzie zatem doskonałym sprawdzianem tego, czy polityczne deklaracje przetrwały próbę czasu.

Opracowanie: Barbara Gubernat, Katarzyna Szymielewicz

Źródło: [Fundacja Panoptikon](#)